Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.					CENY OGŁOSZEŃ	
15. KWIETNIA 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	
	Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450	
NR. 87. — ROK XXX.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).						

CENY OGŁOSZEŃ	
Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 80
Na 1. stronie	„ 120

Warunki dla odbudowy Rosyi.

Spory między p. Cziczerinem a p. Barthou idą teraz na drugi plan wobec projektu ogromnej doniosłości, jaki wszedł na porządek dzienny Konferencyi Genueńskiej, względnie jej podkomisyi politycznej. Jest to elaborat rzeczoznawców alianckich, formulujący warunki, na jakich Wielka Ententa zamierza wejść w stosunki gospodarcze ze Sowietami i podjąć wspólnie z całą Europą „odbudowę Rosyi". Elaborat ten, opracowany w Londynie i trzymany dotąd w tajemnicy, wytacza odrazu przed Konferencyą cały problem rosyjski, dla rozwiązania którego zwołano właściwie ową naradę. Tem samem Konferencya wchodzi w krytyczną fazę swych narad. W najbliższych dniach zadecydują się jej losy.

Warunki ekspertów (dodajmy odrazu, że rząd francuski według swych kilkakrotnych oświadczeń nie czuje się nimi związanym) są jasne, logiczne i wprost konieczne. jeśli kapitał zagraniczny ma angażować się w kraju, pozbawionym jakiegokolwiek ustawodawstwa cywilnego, normalnego i niezawisłego sądownictwa i prymitywnych swobód obywatelskich, jakim jest dzisiejsza Rosya. Cały świat — poza Rosyą — posiada ustrój indywidualistyczny i ten ustrój tworzy jakby atmosferę, w której żyje i rozwija działalność gospodarczą współczesny człowiek. Dokądkolwiek ten człowiek idzie, musi tę atmosferę znaleść, jeśli ma rozwijać się tam i działać. W Rosyi, według prawa, tej atmosfery swobody, osobistego zainteresowania w produkcyi, współzawodnictwa, pewności prawnej i t. d. niema wcale, lub jeśli istnieje, to albo w niedostatecznej gęstości, albo jej byt jest bezprawny. A zatem przedsiębiorca europejski, jeśli ma odbudowywać Rosyę, musi do niej wnieść tę atmosferę. Znaczy to, że ten przedsiębiorca musi żądać zapewnienia dla siebie, swoich pomocników i swych kapitałów pełnej swobody ruchu i działania, regularnego sądownictwa, słowem tych wszystkich prawnych warunków, które posiada u siebie w domu.

Ale te właśnie prawne warunki, tak dla nas naturalne, tworzą w oczach bolszewików „ustrój kapitalistyczny", który oni u siebie znieśli, który namiętnie nienawidzą i zwalczają w całym świecie, ustrój, przed powrotem którego do Rosyi bronią się całem okrucieństwem czerezwyczajek, egzekucyi i najbardziej wyrafinowanego teroru. I oto wprowadzenie tego ustroju do Rosyi proponują teraz — eksperci alianccy. Coprawda ustrój ten obowiązywałby tylko cudzoziemców i ich przedsiębiorstwa, a nie resztę Rosyi, ale łatwo zrozumieć, jakiem strasznem niebezpieczeństwem byłby on dla komunistycznej Rosyi. Wprowadzenie prywatnej własności ze wszystkiemi jej następstwami oraz osobistej, nienaruszalnej wolności dla cudzoziemców w Rosyi byłoby stwierdzeniem przed 130 milionami Rosyan bankructwa komunizmu i zupełnem zdruzgotaniem autorytetu Sowietów. Byłaby to równocześnie dla Rosyan niepokonalna pokusa do obalenia komunizmu. W oczach patryotów rosyjskich owe przedsiębiorstwa miałyby charakter kompanii kolonialnych, eksploatujących Rosyę... Taki nienaturalny związek dwóch ustrojów społecznych na jednej ziemi: indywidualistycznego i komunistycznego, nie trwałby długo. Jeden z nich musiałby ustąpić.

Dlatego to delegacya sowiecka nie zgodzi się na warunki ekspertów. Nie zgodzi się i na wprowadzenie sądownictwa niezależnego od rządu, na sędziów nieusuwalnych, na kodyfikacyę praw, na osobne Trybunały dla cudzoziemców, na zastosowanie praw obcych w Rosyi i szeroką protekcyę konsularną obcych obywateli, faktycznie wyjmującą ich z pod władzy Lenina i Trockiego. Może zgodzić się na spłatę carskich długów, na odszkodowanie strat obcych poddanych, na Komisyę długu rosyjskiego i inne finansowe zobowiązania, zgodzi się na nie z myślą, by ich nie dotrzymać. Ale wszelkie prawne warunki odrzuci, bo one naruszają system komunistyczny.

I oto dochodzimy do punktu saliens całej kwestyi. Postawione zostało pytanie: czy wogóle odbudowa komunistycznej Rosyi przez indywidualistyczną Europę jest możliwa?

Konferencya Genueńska ma dać na to odpowiedź.

Sowiety w ostatnich miesiącach przeprowadziły szereg „reform", by wyjść na spotkanie „kapitalizmu". Ale niedawno ogłosiły, że ten ich „odwrót strategiczny" został już zakończony. Obecnie Alianci żądają od nich dalszego odwrotu i to tak dalekiego, że może zamienić się w katastrofę...

Konferencya genueńska staje się niesłychanie zajmującą...

Barthou zażądał wycofania przedstawicieli Niemiec z komisyi politycznej, gdyż Niemcy odpowiedzieli odmownie na notę Komisyi reparacyjnej, skutkiem czego Alianci będą musieli stosować wobec nich represye. L. George odparł to żądanie i Barthou je cofnął. Delegat francuski chciał zapewne tylko założyć czysto formalny protest, a nie faktycznie usuwać Niemców od współpracy w komisyi. Ten protest zaznacza, że Francya, współpracując z Niemcami, nie wyraża tem samem swej zgody na nierzetelną i podtępną politykę Niemiec w sprawie odszkodowań!

P. Jan Stecki pisze o drze Kierniku w „Kur. Warsz.":

„Jakże oceniał dr Kiernik, kierownik jednego z najważniejszych urzędów gospodarczych Rzeczypospolitej — wysokie interesy zbiorowe? dorobek narodu? jego bogactwo?

„Ja nie jestem od produkcyi rolniczej" — mówił — „niech sobie o niej myśli minister rolnictwa".

...Nie dalej, jak kilka tygodni temu, wymawiając jednemu z prezesów okręgowych, że nie potrafił przeprowadzić w swej komisyi wywłaszczenia pewnych dóbr o bardzo wysokiej kulturze rolniczej, wydatnej hodowli, oraz daleko posuniętem uprzemysłowieniu, na skromną tegoż uwagę, że w majątku jest przecież kilka zakładów przemysłowych, które runęłyby przy parcelacyi, odpowiedział:

„Jak zbudowali te fabryki, tak mogą je rozebrać"

Najbliższych zaś współpracowników swoich wychowywał w takiej arogancyi i lekkomyślności, że jeden z nich, zapytany w toku narady urzędowej o motywy wywłaszczenia danego majątku, pozwolił sobie na posiedzeniu oficyalnem odrzec:

„Taka jest nasza fantazya".

Porozumienie w sprawie G. Śląska

Genewa. P. A. T. (Havas). Przedstawiciele Polski i Niemiec do rokowań górnośląskich osiągnęli porozumienie w kwestyi likwidacyi majątku niemieckiego na polskiej części Górnego Śląska, wobec tego arbitraż prezydenta Calondera nie będzie już potrzebny.

Protest Gdańska przeciw kosztom okupacyi.

Gdańsk. P. A. T. Senat gdański wysłał do Rady ambasadorów notę protestującą przeciwko żądaniu Francyi i Anglii zapłacenia przez Gdańsk kosztów okupacyi w kwocie 400 milionów marek niemieckich. Senat gdański powołuje się przytem na konstytucyę gdańską, uznaną przez państwa sprzymierzone, która nie pozwala na nakładanie na wolne miasto Gdańsk ciężarów, przekraczających zdolność płatniczą Gdańska.

GDAŃSK PRZYTUŁKIEM DLA MONARCHISTÓW ROSYJSKICH.

Warszawa. (Telef. wł.) Prasa gdańska nie tai niezadowolenia z powodu napływu do Gdańska monarchistów rosyjskich, wydalonych z Polski. Uważa ona ten fakt za intrygę ze strony Polski, ażeby przedstawić Gdańsk jako schronisko i siedlisko monarchistów rosyjskich i spowodować w ten sposób interwencyę Ligi narodów.

NIEMCY ZWRACAJĄ POLSCE INWENTARZ ŻYWY.

Warszawa. (Telef. wł.) Na mocy umowy komisyi rewindykacyjnej polskiej w Wiesbadenie Niemcy mają zwrócić Polsce 35.000 koni i 100 ogierów. Rada ministrów przekazała ogiery na własność zarządowi stadnin państwowych.

Uposażenie oficerów.

Warszawa. (Telef. wł.) Na naradzie między min Michalskim a min. Sosnkowskim ustalono wysokość uposażenia dla osób wojskowych, które ma wynosić 110.000 dla kapitana a 120 000 dla majora. Dla oficerów obarczonych rodziną spodziewane są również dodatki.

NADZWYCZAJNY KOMISARZ DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) Nadzwyczajnym komisarzem do walki z drożyzną zostanie prawdopodobnie mianowany min. Michalski, który sobie dobierze p. Schleichera Filipa, b. wicepr. m. Lwowa jako zastępcę.

O komunikacyę poczt.-telegr. z Kownem.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało depeszę od litewskiego ministerstwa, według której litewska dyrekcya poczt i telegrafów jest gotowa nawiązać z polskiem ministerstwem poczt i telegrafów komunikacyę pocztową i telegraficzną bezpośrednio lub za pośrednictwem innego państwa, skoro tylko zostanie zawarty układ polityczny pomiędzy rządem polskim a litewskim.

Pogłoski o zaostrzonej sytuacyi w Genui

Genua. (A. W.) „Chicago Tribune" donosi, że wypadki ostatnich 24 godzin zaostrzyły bardzo atmosferę w Genui. W kołach dyplomatycznych ma się mówić nadto o możliwości zerwania konferencyi. Nastrój we Francyi jest pełen niepokoju. Niepokój ten pozostaje w związku z niemiecką notą reparacyjną, z eksplozyą w Gliwicach i z żądaniem delegacyi rosyjskiej w Genui, by omawiać sprawę rozbrojenia Francyi, wreszcie z możliwością poruszenia w Genui zagadnień reparacyjnych.

Genua. (A. W.) Z kół delegacyi francuskiej dowiaduje się korespondent „Tempsa", że trudności dla Francyi rozpoczęły się w niedzielę. Zachodzi obawa, że zwiększą się one jeszcze. Francya poczyniła już ustępstwa, w razie gdyby jednak żądano od niej dalszych ustępstw, delegacya francuska cofnie się, zwłaszcza gdy będzie groziło niebezpieczeństwo rewizyi traktatów pokojowych przez konferencyę. W „Echo de Paris" omawia nawet Pertinax możliwość natychmiastowego odwołania z Genui delegacyi francuskiej.

Bartou przeciw Niemcom.

Rzym. P. A. T. Radio. Na środowem posiedzeniu komisyi politycznej w Genui francuski delegat Barthou ponownie wystąpił, po raz pierwszy oficyalnie, przeciw Niemcom. Barthou oświadczył, że w nocy otrzymał od Poincarego pewne wskazówki, aby żądać wykluczenia Niemiec z komisyi politycznej ponieważ już zapadło rozstrzygnięcie komisyi reparacyjnej przeciw Niemcom w maju po upływie terminu pozostawionego rządowi niemieckiemu, należy oczekiwać wspólnych kroków Francyi i Belgii przeciw Niemcom. Niemcy przez to rozstrzygnięcie zostały uznane za wyłamujących się z układu. Po energicznej replice L. Georga, który odrzucił te żądania z pogróżką, że raczej odjedzie do Londynu, Barthou cofnął wniosek na swoją osobistą odpowiedzialność.

Stanowisko L. George'a.

Warszawa. (Telef. wł.) „Daily Chronicle" pisze, że rozbrojenie jest celem polityki L. George'a, lecz, że do tego celu dąży inną drogą, niż to uczynił Cziczerin. Nie należy przypuszczać, ażeby Lloyd George był zbyt przychylnie usposobiony dla delegacyi sowieckiej. Pragnie on uregulować wszystkie sprawy, znajdujące się na porządku dziennym zjazdu genueńskiego pod kątem widzenia ogólno-europejskim i dlatego stara się o pozyskanie dla tej idei wszystkich uczestników zjazdu, nie wyłączając sowietów. „Morningpost" krytykuje Lloyd George'a i zarzuca mu, że zajął stanowisko zbyt pobłażliwe dla Niemiec i sowietów. Natomiast „Westminster Gazette" krytykuje delegacyę francuską z powodu jej twardego stanowiska w sprawie uznania rządu sowietów.

Hanower. P. A. T. Radio. Angielski kanclerz skarbu Horne dementuje oficyalnie wiadomość o przypisywaniu Lloydowi Georgowi projektu 10-letniej przerwy w zbrojeniach.

Zabiegi Rathenau'a.

Paryż. (A. W.) Korespondent „Echo de Paris" donosi z Genui, że Dr Rathenau czyni starania u koaliantów, by problem reparacyjny sprowadzić pod obrady konferencyi. Dotychczas nie znalazł on w tym względzie posłuchu. Jest natomiast prawdopodobieństwo, że konferencya będzie rozważała i uwzględni prawdopodobnie propozycyę niemiecką w sprawie pożyczki międzynarodowej dla Niemiec, która to propozycya została przez delegatów niemieckich przedłożona w obszernym memoryale komisyi gospodarczej.

MIN. NARUTOWICZ W PODKOMISYI TRANSPORTOWEJ.

Genua. (A. W). Posiedzenie komisyi dla spraw transportowych odbyło się dziś. Komisya ta wybrała podkomisyę złożoną z 13 członków, do której prócz przedstawicieli państw zwołujących konferencyę Niemiec i Rosyi, weszli przedstawiciele Polski (minister Narutowicz), Rumunii, Szwajcaryi, Portugalii i Austryi. Przewodniczącym tej komisyi został wybranym delegat belgijski Theunis.

FINANSOWY PROJEKT VANDERLIPA.

Warszawa. (Telef. wł.) Vanderlip po jednem z najbliższych posiedzeń podkomisyi finansowej uzasadni swój projekt co do sposobu uzdrowienia finansów europejskich, zwłaszcza w Europie wschodniej. W odpowiedzi na zapytania dziennikarzy Vanderlip oświadczył, że przybył do Genui w charakterze czysto prywatnym i przedstawi swój projekt zjazdowi genueńskiemu jako wyłącznie osobisty punkt widzenia.

Spodziewany przyjazd Poincarego i Lenina

Rzym. P. A. T. (Wied. B. kor) „Giornale d'Italia donosi z Genui, że w willi Raggio przygotowywane są apartamenta dla Poincarego, którego przybycie oczekiwane jest wkrótce.

Spodziewane jest również przybycie Lenina. Natomiast Take Jonescu opuścił z powodu gorączki tyfoidalnej Genuę i wyjechał do Rzymu. Także L. George wybiera się do Rzymu w czasie świątecznej przerwy w pracach, gdzie ma prosić Papieża o audyencyę. Król włoski Wiktor Emanuel zamierza w najbliższym czasie złożyć konferencyi oficyalną wizytę.

DELEGACYA SAARY I ANGORY.

Warszawa. (Telef. wł.) Do Genui przybyła delegacya Zagłębia Saary, a także delegacya rządu angorskiego.

KOSZTA KONFERENCYI.

Genua. (A. W.) Koszta konferencyi w Genui obliczają na 30 milionów lirów. Obrachunki z pojedyńczymi państwami, biorącymi udział w konferencyi, nastąpią później.

Memoryał rzeczoznawców londyńskich

Genua. P. A. T. Londyński raport rzeczoznawców, rozdany wczoraj członkom podkomisyi politycznej, a mający służyć za podstawę do dyskusyi nad sprawą rosyjską — na wstępie wskazuje na to, że odbudowa Rosyi zależna będzie w znacznej mierze od współdziałania w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych przedsiebiorców zagranicznych, na co potrzebne są odpowiednie gwarancye. Sowiety będą musiały uznać zobowiązania dawnego rządu rosyjskiego wobec państw obcych i obywateli tych państw. Kwestya, czy i o ile nowe państwa, powstałe na terytoryum dawnego cesarstwa rosyjskiego i obecnie uznane, będą musiały przyjąć na siebie część długów rosyjskich — jako kwestya przewidziana w różnych traktatach jest kwestyą polityczną, której rozstrzygnięcie zależy tylko od porozumienia między zainteresowanymi rządami.

W dalszym ciągu raport postanawia, że sowiety będą musiały uznać zobowiązania finansowe wszystkich władz lokalnych (samorządowych), oraz przedsiębiorstw użyteczności publicznej wobec państw obcych i obywateli tych państw.

Sowiety dalej przyjąć muszą odpowiedzialność za straty i szkody materyalne, poniesione przez obywateli obcych. W powyżej wyszczególnionych wypadkach odpowiedzialność rządu sowietów zostanie ustalona przez Komisyę Długu Rosyjskiego i mieszane Trybunały rozjemcze. W skład Komisyi Długu Rosyjskiego, która ma być powołana do życia, wejdą członkowie mianowani przez rząd rosyjski, oraz członkowie mianowani przez inne państwa. Komisya miałaby za zadanie między innemi uregulowanie sprawy utworzenia mieszanych Trybunałów rozjemczych i zajmowałaby się również wypuszczeniem w obieg nowych obligacyj rosyjskich, które wydawane byłyby w zamian za dawne papiery rosyjskie.

Wkońcu przechodzi raport do gwarancyi, jakich trzeba będzie wymagać od Rosyi sowieckiej. Władze sowieckie będą obowiązane postawić na odpowiednim poziomie sądownictwo W tej sprawie konieczne jest przestrzeganie punktów następujących:

1) Niezależność sądownictwa od władzy wykonawczej.

2) Wymiar sprawiedliwości winien być dokonywany jawnie przez sędziów niezależnych i nieusuwalnych.

3) Winny być stosowane normy ustawowe uprzednio publicznie ogłoszone i równe dla wszystkich, bez możności działania wstecz.

4) Cudzoziemcy winni otrzymać gwarancye któreby ich zabezpieczały przed dowolnem aresztowaniem, oraz pogwałceniem nienaruszalności mieszkania. Cudzoziemcy winni mieć zabezpieczony wolny dostęp do specyalnego Trybunału dla cudzoziemców. Cudzoziemcom będzie przysługiwało prawo zastępstwa przez adwokatów, dowolnie wybranych

5) Cudzoziemcy mają mieć zapewnione prawo żądania rewizyi wyroków i apelacyi.

6) Winno być zapewnione stronom zawierającym umowy prawo domagania się zastosowania ustaw państw obcych.

7) Zastosowanie procedury, mogącej zapewnić wykonywanie wyroków sądów zagranicznych.

8) Uznanie postanowień poddających arbitrażowi wszystkie spory, jakie mogłyby wyniknąć z zawartych umów.

W sprawie zakładów przemysłowych i warunków ich zakładania raport wysuwa następujące zastrzeżenia:

Stanowisko prawne cudzoziemców.

1) Zapewnienie cudzoziemcom swobodnego wjazdu do Rosyi i wyjazdu z niej.

2) Cudzoziemcy powinni być wolni od wszelkich pożyczek przymusowych i swoistych obciążeń.

3) Swoboda komunikacyi pocztowej, telegraficznej i radiotelegraficznej.

4) Cudzoziemcy mają mieć zapewnioną wolność handlu, zajęcia i fachu — bez żadnych ograniczeń.

5) Wolność przejazdu dla cudzoziemców.

6) Prawo rekwizycyi ma być ograniczone w stosunku do cudzoziemców do wypadków wyjątkowych W wypadkach tych powinna nastąpić natychmiastowa wypłata odszkodowania.

7) Cudziemskie Tow. handlowe mają posiadać takie same prawa handlowe, jak poszczególne jednostki.

8) Tow. handlowe i handlowcy zagraniczni nie będą opłacać żadnych wyższych podatków, niż te, jakie będą opłacać przemysłowcy rosyjscy.

9) Cudzoziemcy, przybywający do Rosyi, by zajmować się w niej fachem, handlem lub przemysłem, będą mieli prawo swobodnego sprowadzania żywności i narzędzi do użytku osobistego oraz robotników cudzoziemskich i rosyjskich, pracujących w ich przedsiębiorstwach.

10) Paszporty wydawane przez władze rosyjskie cudzoziemcom winny zapewniać okazicielowi swobodę osobistą, oraz swobodę zajmowania się przemysłem, handlem, fachem i zajęciami specyalnemi.

11) Żadne rewizye w mieszkaniach i zakładach zamieszkanych przez cudzoziemców, ani aresztowania nie mogą mieć miejsca, inaczej, jak za zgodą i w obecności odnośnego konsula.

12) Wyroki ogłoszone przez Trybunały rosyjskie w drodze postępowania karnego przeciw cudzoziemcom mogą być wykonywane tylko za zgodą konsula.

13) Represye w stosunku do cudzoziemców muszą być ograniczone do wydalenia za granicę pod warunkiem uzyskania na to zgody konsulatu.

14) Podatki, opłaty i inne należytości, obciążające handel, przemysł i profesyę cudzoziemców, nie mogą przeszkodzić normalnemu oprocentowaniu kapitału włożonego w inwestycye.

Delegacya sowiecka wobec memoryału rzeczoznawców.

Warszawa. (Telef. wł.) Specyalny korespondent „Vossische Zeitung" podając szczegóły wywiadu z Cziczerinem donosi, że godzi się on z opinią rzeczoznawców międzyalianckich, iż odbudowa gospodarcza Rosyi jest uzależniona od kapitałów i pracy państw obcych, oraz że podstawą gospodarki rosyjskiej jest rolnictwo. Odbudowa rolnictwa rosyjskiego przy pomocy kapitałów obcych jest możliwa tylko przy dobrej woli ze strony Rosyi. Warunkiem odbudowy Rosyi jest utworzenie rosyjskiej komisyi długów z członków mieszanych, z przewodniczącym na czele, wybieralnym albo wyznaczonym przez Ligę narodów. Według projektu rzeczoznawców międzyalianckich depozyty sowieckie, złożone w bankach zagranicznych, mają być użyte na pokrycie długów rosyjskich i temsamem oddane do rozporządzenia rosyjskiej komisyi długów, któraby miała prawo wydawać własne obligacye, mające zastąpić wydaną już pożyczkę rublową Krassin oświadczył, że warunki rzeczoznawców międzyalianckich naruszają niezawisłość wielkiego mocarstwa, które zdołało utrzymać swą suwerenność pomimo niezmiernie uciążliwej wojny i przewrotu wewnętrznego. Część tych warunków godzi po prostu w samodzielny byt Rosyi. Joffe wypowiedział jeszcze ostrzejszą krytykę, podnosząc, że warunki w sprawie sądownictwa mogłyby być ustalone tylko w przeświadczeniu, że Rosya jest państwem barbarzyńskiem, gdzie niema żadnej gwarancyi bezpieczeństwa.

Berlin. (A W.) Ze źródeł miarodajnych donoszą, że delegacya sowiecka, zaraz po doręczeniu jej memoryału ekspertów londyńskich, zawiadomiła prezydyum konferencyi, że jako podstawę do dalszych pertraktacyi nie może uważać uchwał londyńskich ekspertów. Wobec tego oświadczenia sowietów należy uważać dzisiejszy dzień obrad w Genui za bardzo krytyczny.

PAŃSTWA NEUTRALNE ZA ODROCZENIEM UZNANIA SOWIETÓW.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) Jeden z delegatów państw neutralnych na konferencyi w Genui oświadczył wobec przedstawiciela „Petit Parisien", że państwa neutralne w większości swej są za tem, aby odroczyć uznanie rządu sowieckiego. Jakkolwiek wypadnie decyzya konferencyi, nie może ona tworzyć zobowiązania, wiążącego państwa neutralne, albowiem uznanie takie jest w pierwszej linii aktem suwerenności danego kraju.

Tupet p. Witosa.

„Piast“ nie traci tupetu wobec wykrycia panamy dojlidzkiej. Z całym cynizmem oświadcza, że obalenie p. Kiernika jest „zamachem na reformę rolną“. Sam p. Witos zabiera w „Piaście“ głos, by w dramatycznych obrazach przedstawić ów zamach klerykałów, endeków i innych „wrogów ludu“ (przeciw p. Kiernikowi głosowało także lewicowe „Wyzwolenie“ i Stapińszczycy!). Pisze prezes P. S. L.

„Przygotowując tę kampanię, chciano odwrócić uwagę i dlatego chwycono się sprawy Dojlid, a więc sprawy nie z reformą rolną wspólnego nie mającej, dlatego niememu dotąd prezesowi Najwyższej Izby Kontroli kazano przemówić, zgwałcono poprostu starca, każąc mu odczytywać w Sejmie brednie, jako świętość nietykalną, złamano regulamin i zwyczaje, a nawet przepisy konstytucyjne“.

Ale — zapewnia p. Witos — „dr. Kiernik otoczony teraz został jeszcze większym naszym szacunkiem“, a „masy ludowe nie dadzą tak łatwo pozbawić się ani prawa ani ziemi...“

Że ci piastowcy i ich żydowscy wspólnicy, którym prezesura p. Kiernika w G. U. Z. umożliwiła spekulacyę dojlidzką i napchanie sobie kieszeni milionami, szczerze są oburzeni na obalenie p. Kiernika, w to chętnie wierzymy. Drugich Dojlid bowiem nie będą mogli teraz nabyć. Ale „masy ludowe“ są jeszcze zbyt uczciwe, by miały się solidaryzować z Dojlidowcami, kupować za zezwoleniem Urz. Ziemskiego mórg ziemi po 6.000 a w kilka miesięcy sprzedawać go po 120.000 marek, by uniemożliwić chłopom zakupno, następnie majątek, który jako własność obywatelki niemieckiej powinien był na podstawie ustawy z 15 lipca 1920 r. iść na cele reformy rolnej, sprzedawać w ręce prywatne za 450 milionów — jak mówiono w Sejmie, t. j. z zyskiem czystym 275 milionów marek, jest to cyniczne właśnie pogwałcenie reformy rolnej, której zapalonym obrońcą mieni się p. Witos. Dr Kiernik, który w swoim okręgu wyborczym i w okręgach swych przyjaciół partyjnych chce wywłaszczać (za 35% wartości!) całą niemal wielką własność, nie troszcząc się nawet o kolejność przewidzianą w ustawie, pozwolił Bankowi Pol.-Amer. sprzedać tysiące morgów po cenach spekulacyjnych.

Kto był podpisany na dokumencie założycielskim tego Banku?

Dr. Kiernik, dr. Bardel, Bryl, Rączkowski i Bobek.

Kto był głównym kapitalistą Banku?

Żydowscy finansiści: Fussmann i Kenner.

Kto był w tym czasie prezesem G. U. Z.?

Dr Kiernik, dzisiaj wybrany wiceprezesem Klubu P. S. L.

To są fakty, których najzuchwalszy tupet p. Witosa nie zakryje przed opinią publiczną.

Francya katolicka.

I. W pierwszych zaraz latach wojny wieleśmy czytali, że we Francji nastąpiła wielka zmiana pod względem religijnym, że zmiana ta obejmowała wszystkie warstwy społeczeństwa, zarówno żołnierzy w okopach, jak też szerokie warstwy po miastach i wioskach w spokoju pracujących. Tłumaczono, że wojna i niebezpieczeństwo połączyły wszystkich, by szukać pomocy u Tego, który jest Panem narodów, i w którego ręku są losy każdego. Tłumaczenie to okazuje się niesłuszne, a przynajmniej nie całkowite. Wprawdzie mówi przysłowie: gdy trwoga, to do Boga, — ale czasy i warunki wojenne były raczej podłożem, a nie przyczyną zaszłej zmiany w duszy francuskiej. Przyczyny tej zmiany szukać trzeba głębiej.

Mało znaliśmy Francję przedwojenną. Na podstawie faktów zaszłych tam w ostatnich latach przed wojną, jak wypędzenie zakonów, rozdział Kościoła od państwa, usunięcie religji ze szkolnictwa, mniemało się ogólnie, że Francja była antyreligijną. Nie można zaprzeczyć, że legion był takich, co antyreligijnie byli usposobieni, tak samo, jak i u nas jest ich nie mało, choć kraj cały jest naogół katolicki. Ale społeczeństwo francuskie w swej jakby istocie było gruntownie religijne i katolickie. Ci, co byli katolikami, byl nimi z przekonania i z całą świadomością. Religja, katolicyzm były dla nich nie formą, jak to gdzieindziej np. u nas bywa, ale treścią i zadaniem życia. Świadomość zaś i głębokie zrozumienie pociągały za sobą praktykowanie. Kto przyznawał się do katolicyzmu, był katolikiem praktykującym. A w takich warunkach jednostka uświadomiona stokroć więcej znaczy, aniżeli tysiące takich, co się uważają za katolików, ale są albo obojętnymi albo swój katolicyzm traktują, jak pewną formę, potrzebną w niektórych wypadkach życiowych.

Liczba Francuzów-katolików mogła być nawet mała, ale ta mała liczba uświadomionych mogła spełnić rolę Apostołów. I spełniła. Francuzi katolicy zdobyli się na wielki wysiłek w początkach wojny, rozpoczęli wielką i szeroką akcję religijną, byli wszędzie: w okopach, na polach bitew, w szpitalach, ochronkach, słowem wszędzie, gdzie mogli działać... i ta właśnie ich akcja święciła wkrótce tryumfy.

Odrodzenie katolickie we Francji należy przypisać samym katolikom francuskim tj. ich planowej i energicznej działalności na wszystkich polach.. To ich niezaprzeczona zasługa.

Katolicy francuscy wyszli z wojny liczebnie i moralnie zwycięzcami. Ale odniesione zwycięstwo nie zaślepiło ich. Doskonale zdawali sobie sprawę, że jeszcze większe trzeba usiłowania czynić; bo słusznie sądzą, że nie dosyć jest chwycić w dłonie sztandar zwycięzki, ale ponadto trzeba odniesione zwycięstwo wyzyskać; — jak również nie dosyć odnieść zwycięstwo na jednem polu, trzeba być zwycięzcą we wszystkich dziedzinach ducha.

I przyznać trzeba, że do tego drugiego zwycięstwa katolicy francuscy nadzwyczaj dzielnie się zabierają i przygotowują. Gdy w innych krajach jest powolne po burzy uspokojenie, we Francji można stwierdzić niebywały rozmach w pracy na każdem polu życia religijnego i społecznego.

Co dokonali, co robią i co mają zamiar przeprowadzić, — wypowiadają w wydawanym już od trzech lat t. zw. **Almanachu katolickim**. Jest to sprawozdanie z życia i pracy katolickiej we Francji, a zarazem doskonały i kompletny informator o wszystkiem, co dotyczy działalności towarzystw i związków katolickich, jak również osób, co żywy w nich udział biorą.

Może dlatego, że w Almanachu zebrane jest wszystko razem, że podany jest w nim całkowity obraz życia katolickiego we wszystkich jego przejawach, ale przeglądanie i czytanie Almanachu wywołuje ogromny podziw i zdumienie, — zarówno nadzwyczajnej energii katolików francuskich, jak niemniej zachwyt, że tylo tyle mogli oni dokonać, tyle oni mają.

Pomijam sprawy, które mają charakter tylko dorocznego sprawozdania z ubiegłego roku lub przypomnień na rok bieżący o rozmaitych rocznicach. Chcę zwrócić uwagę czytelników przedewszystkiem na te objawy życia katolickiego, które są rezultatem celowych usiłowań, aby życie katolickie we Francji rozbudzić i niem odpowiednio pokierować.

Najbardziej uderza i zasługuje na naszą uwagę — życie naukowe we Francyi, oparte na religii lub ją czynnie szerzące. Sprawozdawca p. Morienral powiada: „nadzwyczajny fakt spełnia się w oczach naszych, a mianowicie jesteśmy świadkami początków wieku literatury francuskiej“. I dotychczas byli pisarze katoliccy, ale było ich względnie mało, i dlatego nie odgrywali oni wielkiej roli, na życie nie wywierali wpływu. Jakże zmieniły się warunki w ostatnich czasach pod tym względem! Dziś we Francyi cały już szereg pisarzów, poetów i literatów występuje wyraźnie — bez żadnej osłony i maski — pod hasłem katolickim, w najrozmaitszych rodzajach literackich głoszą i szerzą idee katolickie. W dziedzinie powieści — nazwiska szeroko we Francyi znane: P. Bourget, którego prace mają charakter apologietyki doświadczalnej; H. Bordeaux, Rene Bazin, występujący przeciwko spoganieniu obyczajów w społeczeństwie (Les Noelles, L'isole. Donatienne); P. Renaudin (Silhouettes d'humbles, Les champier) L. Bertraud (Sanguis martyrum, L'infante); A. Godard (Le fleau); L. Dimier etc., których kierunek nazywany jest realizmem chrześcijanizmu.

Szereg innych pisarzów, jak A. Beaunier, Fr. Mauriac, M. Brillant etc. uwzględniają w swych pracach religijno-filozoficzne idee. — Poezya francuska jeszcze więcej stoi pod hasłem odrodzenia religijnego. Wśród poetów — wybitniejsi Pov. Claudel, którego porównują z poetami odrodzenia, a którego poezya tak jest przejęta katolicyzmem, że bez religii owa by nie istniała; L. Le Cardoniel, Fr. Jammas, M. du Plessys, K. de Saint-Cyr, L. Piza, L. Lefebure, L. Lateque etc., a do nazwisk tych trzeba dodać jeszcze szereg poetek kobiet, jak to F. Faure-Goyan, J. Termier, H. Charasson, M Noel etc.

Wśród krytyków literackich — J. Goyan, v. Giraud, J. Michaut, A. Cherel, H. Bromand.

Powiadano dawniej, że walka między wiarą i niewiarą stoczy się we Francyi w dziedzinie filozoficznej lub religijnej, tymczasem okazuje się, że literatura piękna pierwsza wystąpiła do walki. Ten liczny poczet pisarzów i poetów, którymi dzisiejsza Francya poszczycić się może, napewno przyniesie zupełne zwycięstwo dla ideałów katolickich. Literatura bowiem piękna jest bardzo do tego skutecznym środkiem; sięga on najszerszych warstw społeczeństwa.

Nie mniejszą działalność rozwija **prasa katolicka**. W samym Paryżu z codziennych wydwanictw wychodzą: La Croix, La libre Parole, L'Echo de Paris, Le Gaulois, Le Figaro, Le journal des Debats, L'action Francaise, a tygodników, dwutygodników, miesięczników i kwartalników, poświęconych rozmaitym zagadnieniom życia religijnego, społecznego naukowego, literackiego etc. jest z górą 70, — i oprócz tego również znaczna liczba na prowincyi.

Ks. Jaski.

Z państwa „klidu a porzadku“.

Cieszyn, 11 kwietnia.

Rząd czeski ogłosił za pośrednictwem Pata, że nakazał zwrócić polskie budynki szkolne odebrane w czasie plebiscytu. Zapomniano tylko, że wiele szkół zamknięto po plebiscycie, albo je w r. 1920 i 1921 rozpędziły bojówki „pałkarzy“. Próbuje się dziś zwracać niektóre budynki, ale... bez inwentarza, bez zwrotu odszkodowania za zniszczone budynki, a często z zakwaterowaną przez gminy ludnością (np. bursa gimnazyalna w Orłowej).

Oczywiście niema już mowy o zwrocie budynków, zabranych po plebiscycie, a tem mniej o oddaniu sal w polskich budynkach szkolnych, zajętych na klasy szkół czeskich. Rekwirowano bowiem te sale bez względu na przepełnienie szkół polskich i to nawet w tych miejscowościach, np. w Łazach, gdzie są inne szkoły czeskie.

Mało tego. W b. r. zabrano świeżo sale szkolne w Dolnej Lesznej i Nydku, gdzie w budynku szkoły polskiej, pomieszczono klasę czeską, dopiero co utworzonej szkoły mniejszościowej czeskiej i to w Nydku nawet wbrew wyraźnym uchwałom komisyi administracyjnej, składającej się, jak wiadomo, z mianowańców. Ludność Dol. Lesznej wysłała do odpowiednich władz protest, ale dotychczas napróżno.

I to się dzieje w chwili, gdy toczą się układy czesko-polskie, gdy Czesi w Polsce zabiegają o uzyskanie zbytu i tranzytu dla duszącego się przemysłu. Polskie społeczeństwo z tej strony Olzy musi wiedzieć, co się po tamtej stronie dzieje i bronić tamtejszych braci.

Albo inny obrazek. — Dwa pogrzeby dla porównania.

Słyszała Polska o wspaniałym pogrzebie dla kilkunastu poległych pod Cieszynem, których Czesi przewieźli z polskiego Cieszyna i pochowali w Orłowej. Trumny cynowe (na które także od robotników polskich przymusowo ściągano po 2 k. cz.), wieńce, delegacye, mowy — a potem pijatyka uroczysta — oto akcesorya pogrzebu. Zresztą nawet krzyża nie było.

Tego samego dnia, 26 marca, w Niemieckiej Lutyni chowano manifestacyjnie i po chrześcijańsku Polaka, niejakiego Jeżyszka, który przyjechał z polskiej strony do krewnych w odwiedziny. Agent czeski go zamordował i bezkarnie mu to uchodzi.

Niedawno w innej wiosce, zaraz przy wyjściu z tramwaju, zamordowano innego Polaka, którego zwabiono, aby zabrał swoje rzeczy. Zabójcę sąd zwolnił, bo się tłumaczył, że Polak przyjechał go zamordować, a on go tylko uprzedził..

Protest ks. biskupa Sapiehy.

W sprawie „Siedmiu Słów Chrystusa“ w „Bagateli“.

Przy świętych uroczystościach, jakie w tych dniach obchodzimy, z prawdziwym smutkiem zmuszeni jesteśmy w poczuciu naszego obowiązku pasterskiego podnieść głos uroczystego protestu przeciwko nadużywaniu rzeczy świętych. „Sancta sancte tractanda“, rzeczy święte tylko w sposób święty wolno traktować. Urządzanie więc popisów wokalno-religijnych w miejscach, którym nie tylko religia jest obcą, ale owszem gdzie tak często odbywają się przedstawienia zasadom i uczuciom religijnym wprost przeciwne i kalające sumienie, nie jest dozwolonem. Tem bardziej uczucia katolickiej ludności muszą być urażone, gdy te występy urządzane są w dniach dla nas najbardziej drogich, bo w ostatnich Wielkiego Tygodnia. Ojczyźnie naszej burzą wojenną tak bardzo podminowanej, trzeba dziś poważnego i głębokiego ducha religijnego, byśmy mogli wznieść się na wyżynę moralną, jakiej nam koniecznie potrzeba, nie zginąć i zająć należne stanowisko między narodami świata.

Kraków, 12 kwietnia 1922.

Adam Sapieha, Książę-Biskup.

Powyższy głos Księcia-Biskupa Sapiehy jest głosem każdego chrześcijanina, który miał sposobność czytać na murach Krakowa szumną zapowiedź ogłaszającą produkcyę z Oratoryum Siedmiu Słów Chrystusa — w domku pod Bagatelą!

Niewiadomo, co więcej podziwiać: cynizm właściciela „Bagateli“, który jako prezes Tow. Oratoryjnego używa Towarzystwa dla reklamy swego zakładu, czy też brak przyzwoitości ze strony samego Towarzystwa, które składając się w większości z katolików, ośmieliło się wystąpić w lokalu tak plugawym i osławionym.

Kiedy przed paru miesiącami zwracaliśmy na tem miejscu uwagę Tow. Oratoryjnego na niewłaściwość wyboru p. M. Dąbrowskiego na prezesa tegoż Towarzystwa, staraliśmy się uświadomić całą publiczność, kim jest p. Dąbrowski. Spodziewaliśmy się, że uwagi nasze zbudzą odruch wśród katolickich członków Towarzystwa. Wiedzieliśmy doskonale, do czego to doprowadzić może. Brak cywilnej odwagi, owczy pęd wielu Krakowiaczków — niestety — jeszcze raz zwyciężył.

Trzeba było dopiero protestu Ks. Biskupa, aby przypomnieć katolikom, że „sancta sancte tractanda“, że jest granica, gdzie kończy się nietakt, a zaczyna prowokacya.

Sądzimy, że nie znajdzie się dziś żaden szanujący się katolik, któryby po powyższym proteście przekroczył progi lokalu szerzącego pornografię i deprawacyę.

Uroczystości Wielkotygodniowe

Ceremonia umywania nóg na Wawelu.

Wczoraj rano na Wawelu po uroczystej Mszy św. pontyfikalnej, dokonał Ks. Biskup Sapieha ceremonii umywania nóg dwunastu ubogim starcom z Zakładu Tow. Dobroczynności. Starcami tymi są: W. Dyrka l. 71, J. Dobosz l. 55. L. Frydman l. 61. M. Trytek l. 80, J. Gierczak l. 79, Wł. Hałaciński l. 56, P. Kumaia l. 84, P. Laszczyk l. 66, A. Matlak l. 76, K. Piszczek l. 80, F. Tomaszkiewicz l. 75 i J. Wawrzyniecki l. 62.

Podobna ceremonia odbyła się w kościele Maryackim. Dokonał jej Ks. infułat Dr Wadolny.

WIELKI PIĄTEK.

Żałobny wygląd, jaki przedstawiają wnętrza kościołów od wczoraj, potęguje dziś widok krzyża na wielkim ołtarzu, okrytego kirem. Kapłan przybrany w czarne szaty zamiast rozpocząć jak zwykle służbę Bożą od modlitw na stopniach ołtarza, upada na twarz i trwa chwilę w niemem milczeniu. Następnie wstaje i przystępuje do ołtarzy, aby na stronie epistoły rozpocząć czytanie historyi męki Zbawiciela. Po 9-ciu modlitwach, wzniesionych za cały świat, następuje adoracya św. Krzyża. W czasie, gdy lud Krzyż adoruje, duchowieństwo śpiewa po łacinie t. zw. Żale, wyjęte przeważnie z proroka Micheasza. Żale te są dosyć wiernie na język polski przetłumaczone, a to w pieśni zaczynającej się od słów: „Ludu mój, ludu, cóżem ci uczynił“.

Po adoracyi Krzyża zapalają się świece na ołtarzu, kapłan bierze znów na siebie ornat czarny i idzie wraz z ludem w milczeniu do ciemnicy. Stamtąd przenosi wśród śpiewu hymnu łacińskiego kielich z dwoma SS. Hostyami w procesyi do głównego ołtarza i kładzie je na rozpostartym korporale. Po obrządku liturgicznym kapłan przybiera na siebie czarną kapę, okadza Monstrancyę z Najśw. Sakramentem i wśród hymnu „Recessit Pastor noster“ zanosi Najśw. Sakrament do kaplicy świetnie przybranej i bogato oświetlonej, zwanej Grobem Pańskim. Tu Najśw. Sakrament wystawiony jest aż do Rezurekcyi.

Nabożeństwo Wielkopiątkowe w Katedrze rozpocznie się o godz. 9 rano adoracyą Krzyża, po której nastąpi procesya z Najśw. Sakramentem z kaplicy Batorego do wielkiego ołtarza. Po odprawieniu liturgii ruszy procesya z Najśw. Sakramentem do grobu. O godz. 4 Ciemna Jutrznia.

Podobne nabożeństwo i o tej samej godzinie odprawione zostanie w kościele Maryackim.

Dzisiaj we wszystkich kościołach urządzone będą Groby Pańskie, które obchodzić będą przez dzisiejszy i jutrzejszy dzień wierni.

KRONIKA.

POD PRĘGIERZ!

W całej Polsce odezwa „Gazety Gdańskiej“, nawołująca do bojkotu jaskini gry w Sopocie, znalazła sympatyczny oddźwięk. Oświadczyły swój akces do tego bojkotu wszystkie dzienniki polskie, mnóstwo instytucyi o charakterze społecznym i wiele wybitnych jednostek.

Pomimo tego, znalazł się polski wysoki urzędnik, dyrektor Polsk. Kasy Rządowej w Gdańsku, Leon Mikołajczyk, który, po ogłoszeniu bojkotu, uczęszcza do domu gry w Sopocie i rzuca w paszczę molochowi niemieckiemu marki polskie, nad których dobrym kursem winien czuwać z racyi swego urzędu.

Z zupełną też racyą umieszcza „Gazeta Gdańska“ to nazwisko na „czarnej liście“ i stawia je pod pręgierz opinii publicznej całego kraju!

Kraków, 14 kwietnia.

WCZORAJSZY DZIEŃ był pierwszym prawdziwie wiosennym w tym roku. Chociaż dawał się jeszcze odczuwać chłodny wiaterek, to jednak ciepłe promienie słońca rozgrzały temperaturę do wysokości ponad 20 stopni ciepła. Należy przypuszczać, że dzień wczorajszy otworzył pochód tak bardzo wyczekiwanej Wiośnie.

RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY. W miarę zbliżających się Świąt Wielkanocnych, wzrasta w mieście ruch przedświąteczny, głównie wskutek przyjazdu obcych do naszego miasta. Na targach w Rynku głównym i innych placach miejskich gromadzą się tłumy przekupniów, sprzedających towary rozmaitego rodzaju. Wzdłuż Sukiennic stanął rząd kramów, oblegany przez rzesze ludzi, zapatrujących się w specyały świąteczne. Wielkim pokupem cieszą się baranki, pisanki, kwiaty, bukszpan i gałązki jedliny. Gwar targowy potęguje się przez odgłosy grzechotek i kołatek drewnianych, które sprzedają młodociani handlarze. Również w sklepach snują się przez cały dzień tłumy kupujących; największym pokupem cieszą się wyroby masarskie, a zwłaszcza szynki i kiełbasy, jako niezbędny artykuł Świąt Wielkanocnych.

MINISTER MICHALSKI W KRAKOWIE. Donoszą nam z Warszawy: We czwartek wyjechali do Krakowa ministrowie Michalski i Ostrowski na ferye świąteczne, skąd wrócą w połowie przyszłego tygodnia. Ponieważ jednocześnie wyjeżdża wicemin. skarbu Markowski, p. Naczelnik państwa mianował dyr. departamentu Dra Mikuleckiego, wicemin. skarbu.

Z UNIWERSYTETU. Pan Józef Żurawski z Podhajec, pow. Rudki (Małopolska), otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

O POWIĘKSZENIE SIECI RUROCIĄGU GAZOWEGO. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego, na którem przyjęto zamknięcie rachunkowe elektrowni za rok 1920 i udzielono dyrekcyi absolutoryum. Dalej zatwierdzono plan powiększenia sieci rurociągu, a mianowicie uchwalono położyć rurę gazową przez II most do ul. Wielickiej i uzupełnić sieć rur w Podgórzu, dalej przedłużyć rurociąg w ul. Łobzowskiej aż do ul. Kazimierza W. W końcu załatwiono parę spraw bieżących.

DO WIADOMOŚCI MAGISTRATU. Mieszkańcy realności przy ul. Smoleńskiej 23 i przyległych kamienic skarżą się na nieustanny hałas w dzień i w nocy, niepokojący lokatorów, a nawet zdarzają się wypadki pękania szyb w oknach od huku, który pochodzi z motorów i warsztatów automobilowych, mieszczących się przy ul. Wolskiej 20, a będących własnością żydowskiego Towarzystwa „Polski Glob“. Czyżby przedsiębiorcy, synowie Izraela, nie znaleźli sobie odpowiedniego miejsca poza miastem do robienia „interesów“ — a ul. Wolską i przyległe zostawili w spokoju. Jak nas informują, „polskie“ to Towarzystwo, zamierza rozszerzyć swoje warsztaty przez dobudowę kuźni, stolarni, blacharni, to wszystko na wielką skalę — a przeciwko temu stanowczo zaprotestować należy.

Polecamy żydowską placówkę szczególnej opiece miejskiego Urzędu zdrowia i miejskiego budownictwa.

W.

UMYSŁOWO CHORY POZBAWIONY POMOCY SZPITALNEJ DLA CZCZYCH FORMALNOŚCI. We środę wieczorem posterunkowy policyi zawezwał Pogotowie ratunkowe do umysłowo chorego na ul. Karmelicką. Ponieważ według instrukcyi, Pogotowie w takich wypadkach interweniować może tylko za okazaniem świadectwa lekarskiego, lekarz Pogotowia odmówił udzielenia choremu pomocy. W niespełna pół godziny ten sam posterunkowy zjawił się na stacyi Pogotowia z owym umysłowo chorym, a pozostawiając go na miejscu, sam się oddalił. Wobec tego lekarz dyżurujący odwiózł chorego do szpitala, gdzie jednak odmówiono przyjęcia pacyenta dla braku świadectwa lekarskiego. Sanitaryusze, widząc się bezradni, pozostawili chorego na ulicy przed szpitalem, a sami wrócili na stacyę Pogotowia. Błąkającego się chorego, koło którego gromadziły się tłumy ludzi, odprowadził policyant do IV komisaryatu. Dopiero na interwencyę IV komisaryatu szpital zdecydował się wreszcie przyjąć nieszczęśliwego i w tym celu wezwał Pogotowie ratunkowe, by chorego przewiozło na oddział.

Rzecz to niesłychana, aby człowiek, dotknięty chorobą umysłową, nie mógł być przyjęty do szpitala dla braku formalności. Pozostawić chorego na bruku i wystawiać go na niebezpieczeństwo dla życia, nie mówiąc już o scenach, jakie dzieją się wówczas na ulicach — jest wprost karygodne i winno też być bezzwłocznie cofnięte.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA POLSKIEGO NA OBCZYŹNIE. Konsulat polski w Buffalo zawiadomił Ministerstwo spraw zagr. depart. konsularny w Warszawie, że w Detroit zabity został dnia 28 lipca 1920 r. podczas pracy robotnik Wilhelm Krappa, którego rodzina ma przebywać w Małopolsce. Rodzina zabitego ma prawo do odszkodowania i winna w tym celu wnieść podanie do Ministerstwa spraw zagr., departament konsularny.

WYJAŚNIENIE. W sprawie wczorajszej notatki o kradzieżach w restauracyi hotelu Royal wyjaśnia nam policya, że pokojowa hotelu City nie pośredniczyła przy sprzedaży skradzionych rzeczy, jak to mylnie podano, lecz przeciwnie, spowodowała aresztowanie sprawcy kradzieży, Fr. Borczaka.

W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻAMI W KONSUMIE „POSTĘP“ przy ul. Kazimierza Wielkiego na Nowej Wsi aresztowała policya dalszych sprawców włamania. I tak:: w ręce policyi wpadli J. Chudzik, lat 22 i I. Kotas, lat 23. Ponadto aresztowano St. Niechciała, który ukrywał u siebie wyżej wymienionych sprawców. Jak się okazało, Chudzik i Kotas dopuścili się nadto włamania do fabryki wódek Marczyńskiego na Prądniku Czerwonym, gdzie skradli 52 flaszki wódek, znaczną ilość wędlin, sardynek i t. d.

WOJOWNICZY ŻYDEK. W ręce policyi wpadł Leon Lustig, lat 13, znany złodziej kieszonkowy, który skradł pewnej pani na targu przy ul. Izaaka większą gotówkę. Lustig podczas aresztowania stawił silny opór, kopiąc i gryząc posterunkowego, przyczem wywołał ogromne zbiegowisko. Małoletniego złodziejaszka poskromiono i odprowadzono do aresztów.

STAN ATMOSFERY: Pogoda w Polsce kształtowała się pod przeważającym wpływem wyżu barometrycznego z nad Europy wschodniej. Stąd pochodziła piękna i ciepła pogoda, panująca we wschodniej i środkowej części Polski, zwłaszcza w godzinach porannych.

W ciągu dnia jednak, w miarę zbliżania się niżu barometrycznego z zachodniej Europy, a więc przedewszystkiem z zachodniej części kraju, nastąpił wzrost zachmurzenia i miejscami deszcz (Poznań) z ciepłymi wiatrami południowymi.

Kraków 8h: Ciśnienie 764.2, temperatura +9.2; maximum +13.2, minimum +1.5; opad: —; stan nieba: pochmurno.

Prognoza na sobotę: Wzrost zachmurzenia, miejscami deszcz, cieplej, wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Z Polski i ze świata.

UCZCZENIE KORFANTEGO. Wydział powiatowy i Rada miejska w Środzie uchwaliły jednomyślnie uczcić Korfantego i zamianować go honorowym obywatelem Środy. Poseł Korfanty zastępował swego czasu powiat średzki w parlamencie niemieckim. Uroczystość odbędzie się w Środzie 23 b. m. i przybierze formy narodowej manifestacyi.

PIERWSZY MAJA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Z Wrocławia donoszą, że Komisya międzykoalicyjna ogłosiła obwieszczenie, zakazujące na Górnym Śląsku w dniu 1 maja wszelkich demonstracyi.

STUDENCI BELGIJSCY W WARSZAWIE. Na zaproszenie warszawskiej młodzieży akademickiej przybyła do Warszawy, w liczbie dziesięciu, delegacya młodzieży belgijskiej. Gości podejmował specyalny komitet. Zwiedzili oni miasto, byli na przedstawieniu teatralnem. Bankiet pożegnalny odbył się w hotelu „Polonia“. Z Warszawy udali się goście belgijscy do Lwowa.

ZWIĄZEK AUTORÓW DRAMATYCZNYCH POLSKICH odbył w Warszawie walne doroczne zebranie, które wykazało stały i pomyślny rozwój tej organizacyi. Prace nad unormowaniem stosunków między twórczością dramatyczną polską a teatrami, poczyniły znaczne postępy. Stan majątkowy Związku autorów dramatycznych w roku sprawozdawczym wykazuje znaczny przyrost.

DYMISYA DYREKTORA HELLERA. Dyrektor teatrów stołecznych, t. j. „Nowości“, „Komedyi“ i „Masek“, p. Ludwik Heller, podał się do dymisyi. W rozmowie z dziennikarzami skarżył się on na krępowanie jego zarządzeń przez zarząd spółki. Między innemi szło o podwyższenie płac. Kiedy p. Heller domagał się 25 proc., to zarząd uznał 15 proc. za wystarczające.

W SPRAWIE WYKRADZENIA HR. DĄBSKIEJ nasz korespondent warszawski telefonuje w dalszym ciągu, że podjęto we czwartek dochodzenia przez komendę policyi okręgu warszawskiego zostały nagle wstrzymane. Policyant Stępniowski tłómaczy się, że na wyjazd do Grot. zamówili go obaj restauratorzy wspomniani wczoraj i że wcale nie wiedział, że w Grotach mieszka dyplomata obcego państwa. Warto tu zaznaczyć, że „Morningpost“ niemal więcej jeszcze przed tygodniem podał w dziale osobistych wiadomości następującą informacyę: Poseł duński w Londynie, hr. A. L... wyjechał do Warszawy do swej ciężko chorej córki, hr. Dąbskiej. Pani hrabina, żona posła, przebywa już w Polsce i pielęgnuje córkę.

O BUDOWĘ KOŚCIOŁA NA ZASANIU. Piękna i silnie rozwinięta dzielnica Przemyśla Zasanie, posiadająca własne urzędy, gimnazya i szkoły, niema dotąd kościoła. Wprawdzie jeszcze przed wojną zawiązał się tam przy Za-

kładzie Ks. Ks. Salezyanów komitet obywatelski dla budowy kościoła, stanęły już nawet smukłe filary, dźwigały się mury nowej świątyni, lecz wojna przeszkodziła dalszej pracy, a nawet rozpoczętą znacznie uszkodziła. Dziś, gdy liczba mieszkańców Zasania z dniem każdym wzrasta i gdy ponadto rozszalałe żywioły komunikacyę ludności z miastem niezmiernie utrudniły, potrzeba kościoła na Zasaniu stała się niezbędną. Wobec tego komitet zwraca się do całego naszego społeczeństwa z prośbą o datki na ten cel. Kto złoży 10.000 Mk. i wyżej, tego imię zostanie wyryte na tablicy marmurowej wewnątrz kościoła, która po wieczne czasy świadczyć będzie potomności o wierze i wspaniałomyślności dzisiejszego społeczeństwa. W nowo zbudowanej świątyni odprawi się ponadto 1000 Mszy św. za wszystkich ofiarodawców. Przyjmowane będą z wdzięcznością i najdrobniejsze datki, które można przysyłać albo wprost do komitetu budowy kościoła na Zasaniu — Przemyśl, albo do redakcyi naszego dziennika.

POŚWIĘCENIE DZWONU. W świątyni N. Maryi Panny na Starem Mieście w Łodzi odbyła się w tych dniach ceremonia poświęcenia dzwonu, zakupionego dla tej świątyni przez parafian. Poświęcenia dokonał ks. biskup Tymieniecki.

BRUTALNE POBICIE GDAŃSKIEGO OBYWATELA PRZEZ POLICYĘ BEZPIECZ. Prasa gdańska donosi o wprost niesłychanem zajściu, jakie miało miejsce w jednej z tamtejszych strażnic policyi bezpieczeństwa. Oto w ubiegły czwartek aresztowano bez najmniejszego powodu na moście Milchkannenbrücke jakiegoś młodego człowieka za to, że nie szedł prawą, lecz lewą stroną stroną mostu. Przyprowadzony do strażnicy bezpieczeństwa, pobity został do krwi przez znajdujących się tam urzędników, w liczbie 10 od 12. Położyli go oni na łóżku i katowali szpicrutą. Po tej procedurze, wezwały pruskie posiepaki ofiarę swą do usunięcia śladów krwi, sądząc, że mają do czynienia z emigrantem wschodnim. Kiedy następnie wszedł do strażnicy oficer policyjny i zbadał sprawę, oświadczył, że należałoby aresztowanego powiesić. Dopiero przy badaniu osobistych papierów wyszło na jaw, że skatowana ofiara nie jest emigrantem wschodnim, lecz obywatelem gdańskim, synem znanego kupca tamtejszego. Wówczas z największą uprzejmością chciała policya bezpieczeństwa przeprosić pobitą ofiarę, oświadczając zarazem, że darujo jej dalszą karę. Po zbadaniu ciężko pobitego przez lekarza sądowego, oddaną została sprawa do prokuratoryi. Gdańska „Volksstimme", opisując to zajście, dodaje, że wstyd pali każdego uczciwego Gdańszczanina z powodu takich oburzających stosunków i zapytuje senat, kiedy nareszcie położy kres takim brutalnościom.

KANDYDAT NA RABINA SKRADŁ DWIE MASZYNY. W ubiegłym tygodniu władze lwowskie zapoznały się z rabinem łopatyńskim Hammerlingiem, który wydawał fałszywe metryki — obecnie poszukują kandydata rabinackiego, Mojżesza Buchera, który od firmy Brunna pobrał dwie maszyny do pisania, wartości 863.750 Mk. (!) i jedną wywiózł, a drugą zastawił we Lwowie.

ROZPACZLIWY CZYN ZDEMOBILIZOWANEGO. Niestwierdzonego nazwiska plutonowy 21 p. p., który służył w wojsku 3 lata i w ubiegłym tygodniu został zdemobilizowany, przyszedł do zakładu fryzyerskiego Kempczyńskiego w Warszawie, polecił się ogolić, a następnie pod pozorem, że chce kupić brzytwę, począł jedną oglądać i w chwili, gdy fryzyer był zajęty innym gościem, poderznął sobie gardło. Poprzednio w czasie golenia opowiadał, że ma siedmioklasowe wykształcenie i że obecnie nie może otrzymać żadnej posady.

ŚMIERĆ KLIENTKI W KANCELARYI REJENTA. W kancelaryi rejenta Seweryna Żarskiego w Piotrkowie zdarzył się wypadek, zakończony śmiercią klientki. Oto niejaka p. Kruszyńska, osoba 65-letnia, sprzedała przed wojną dom z ogrodem, za którą to nieruchomość otrzymała część pieniędzy, resztę miała otrzymać w pewnym okresie 1922 r. Gdy zjawiła się w kancelaryi rejenta po ową resztę, wynoszącą 10.000 rb., co stanowiło poważną sumę przed wojną, otrzymała odpowiedź od nabywcy swej nieruchomości, że wypłaca on pieniądze podług kursu, tj. 2 mk. 16 fen. za rubla. Wiadomość ta tak wstrząsnęła p. Kruszyńską, że dostała ataku serca i w kilkanaście minut zakończyła życie.

ARESZTOWANIE PIOTRKOWSKIEGO MILIONERA. Właściciel pięknej posesyi w Piotrkowie przy ul. Zalesickiej, z willą wykwintnie urządzoną i szeregu kamienic w Piotrkowie i Łodzi, Wolf vel Władysław Horn, został aresztowany i osadzony w więzieniu pod zarzutem kupowania kradzionych rzeczy milionowej wartości. Rewizya, przeprowadzona w jego willi, dała wprost sensacyjne rezultaty.

SPÓR O SPADEK. Zmarły bezdzietnie w w czerwcu r. z. Mikołaj hr. Potocki zapisał cały swój majątek, wynoszący około 30 milionów franków, krewnemu swemu, Alfredowi hr. Potockiemu. Poza tem jednak testament zapewniał rentę dożywotnią, w sumie 30.000 franków, kuzynowi hrabiego, Alfredowi Wickowskiemu (?). Obdarowany czuł się tem dotknięty, zwrócił się więc do sądów francuskich z żądaniem obalenia testamentu, twierdząc, że hrabia w chwili sporządzania ostatniej swej woli był niepoczytalny. Paryski trybunał cywilny, po przesłuchaniu świadków, którzy stwierdzili, iż ś. p. hr. M. Potocki aż do chwili zgonu był w pełnem używaniu władz umysłowych, oddalił pretensye pana W.

REKWIZYCYA MIENIA CERKIEWNEGO W ODESSIE. Na zebraniu przedstawicieli parafian i duchowieństwa w Odessie, z udziałem 400 osób, przewodniczący oświadczył, że 27 parafii odmówiło wydania władzom sowieckim mienia cerkiewnego. Obecni na zebraniu parafianie „zakrakali" mówców sowieckich, domagając się oddania kosztowności. Na zebraniu postanowiono nie dopuszczać do rekwizycyi, lecz otworzyć listę ofiar dobrowolnych na rzecz głodnych i zwrócić się do rządu sowieckiego, aby dekret o rekwizycyach kościelnych nie dotyczył m. Odessy. Parafianie postanowili nawet wykupić przedmioty, podlegające rekwizycyi i pozostawić je w cerkwiach.

Zawiadomienia i komunikaty.

DRUGI KURS GOSPODARCZY dla dziewcząt w Liszkach koło Krakowa, urządzony staraniem Krak. Rady Pow., prowadzony pod kierownictwem fachowych nauczycielek, a obejmujący wszystkie wiadomości teoretyczne i praktyczne, potrzebne gospodyni wiejskiej, rozpoczyna się po Świętach Wielkanocnych. Kurs będzie trwał 3—4 miesięcy. Podania wnosić do kierownictwa kursu w Liszkach, które równocześnie poda warunki przyjęcia.

REEWAKUACYA MIENIA WYWIEZIONEGO DO ROSYI I UKRAINY. Magistrat komunikuje, że termin zgłaszania pretensyi do zwrotu mienia, wywiezionego w czasie wojny światowej do Rosyi i Ukrainy, został przedłużony aż do dalszego zarządzenia. Zgłoszenia na przepisanych formularzach przyjmuje Magistrat, Wydział V. gdzie też można zasięgnąć potrzebnych informacyi.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2331-szą Karol-Michał Morosen, Montreal, Kanada; 2332-gą słuchacze szkoły głównej wiertniczej w Borysławiu; 2333-cią grono nauczycieli VIII państw. gimn. w Krakowie; 2334-tą uczniowie VIII państw. gimnaz. w Krakowie; 2335-tą urzędnicy wydziału powiat. Sejmiku będzińskiego; 2336-tą Hurtownia Spółek spożywszych w Poznaniu; 2337-mą uczniowie I gimnazyum państw. w Stanisławowie; 2338-ą grono nauczycieli I gimnaz. państw. w Stanisławowie; 2339-tą imienia prezesa dyr. budowl. kolei państw. w Warszawie, inż. prof. Józefa Steccewicza — od pracowników Dyr. bud.; 2340-tą imienia wiceprezesa Dyr. bud. kolei państw. w Warszawie, inż. komun. Seweryna Andrzejewskiego — od pracowników Dyr. budowl. — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

KU UCZCZENIU Ś. P. DOMINIKA RZEWUSKIEGO składa na cegiełkę wawelską L., żona Emilia Rzewuska.

ZARZĄD ZAKŁADU W ŁAGIEWNIKACH, poczta Podgórze, przyjmuje do szycia wszelkiego rodzaju bieliznę, hafty, oraz kołdry.

KWESTA WIELKANOCNA
w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej.

Wielki Piątek:

Od godz. 8—9 p. Janoszyna, od 9—10 p. Dembowska, od 10—11 p. Wiktorowa, od 11—12 p. Żurowska, od 12—1 p. Lipska, od 1—2 ks. Sapieżyna, od 2—3 p. Ludmiła Fedorowiczówna, od 3—4 hr. Ledóchowska, od 4—5 hr. Tarnowska, od 5—6 ks. Sapieżyna, od 6—7 p. Komierowska.

Wielka Sobota:

Od godz. 8—9 p. Janoszyna, od 9—10 p. Dembowska, od 10—11 p. Wiktorowa, od 11—12 p. Tyszkiewiczowa, od godziny 12—1 pani Lipska, od 1—2 hr. J. Tyszkiewiczowa, od 2—3 p. Żurowska, od 3—4 p. Komierowska, od 4—5 hr. Tarnowska, od 5—6 p. Michałowska, od 6—7 p. Janoszyna.

Z teatrów krakowskich.

OPERA I OPRETKA. Repertuar świąteczny ustalono, jak następuje: W niedzielę 16 b. m. po poł. „Rigoletto", opera Verdi'ego, z udziałem pp. Jefimcewy, Cortillego, Kniaginina i Mazanka; wieczorem zaś o godz. 7 i pół „Żydówka" z gościnnym występem p. Ignacego Manna, bohaterskiego tenora opery lwowskiej. W poniedziałek 17 b. m. o godz. 3 i pół po poł. sensacyjna operetka „Amor w śniegu" z p. Lelewiczem w roli cesarza Franciszka Józefa; wieczorem o godz. 7 i pół „Carmen", opera w 4 aktach Bizeta, z gościnnym występem p. A. Szafrańskiej, pierwszej mezzosopranistki opery poznańskiej, w roli tytułowej, oraz pp. Jakubowskiej, Stępniowskiego, Jachna, Mazanka i innych.

Zwraca się uwagę, że bilety z datą 17 b. m., zakupione w kasie zamawiań, ważne są tylko na niedzielną „Żydówkę", zaś bilety z datą 16 b. m. ważne tylko na poniedziałkową „Carmen".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Czysty interes" Kiedrzyńskiego, wieczorem „Siejba" G. Vanzype.
Poniedziałek 17 b. m: Po poł. „Dzieci ziemi" T. Rittnera, wieczorem „Djabeł i karczmarka".
Wtorek 18 b. m.: „Matka" Przybyszewskiego.
Środa 19 b. m.: „Djabeł i karczmarka."
Czwartek 20 b. m.: „Horsztyński".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Rigoletto", wieczorem „Żydówka".
Poniedziałek 17 b. m.: Po poł. „Amor w śniegu", wieczorem „Carmen".

Repertuar „Nowości".

Niedziela 16 b. m.: Po poł. „Krowoderskie Zuchy", wieczorem „Księżniczka foxtrotta".
Poniedziałek 17 b. m.: Po poł. „Lola z Ludwinowa", wieczorem „Szpera".

Wyjaśnienie.

Konsulat Republiki Czechosłowackiej w Krakowie nadsyła nam następujące wyjaśnienie:

„Kuryer Codzienny Illustrowany" zamieszcza w Nr. 101 z dnia 12 kwietnia 1922 na stronie 2 w artykule „Na Słowaczyźnie jeden front antyczeski" następujące:

Pastor Stefanik jest bratem jedynego generała słowackiego Milana Ratislava Stefanika, który przyjechał w r. 1919 aueroplanem (aeroplanem) na Słowaczyznę z Włoch i został zestrzelony przez Czechów niby przez pomyłkę (Czeci tłómaczyli się, że aeroplan Stefanika wzięli za madziarski).

Twierdzenie to nie jest prawdą. Ś. p. Stefanik należał do grona największych działaczy czeskosłowackich w rewolucyi zagranicznej i najgorętszych zwolenników zbliżenia czeskosłowackiego. Przyjazd jego, gorąco oczekiwany przez cały naród, był z góry zapowiedziany i wiadomem było, iż przybędzie do Bratisławy aeroplanem. W celu uroczystego jego przyjęcia i powitania poczynione zostały wszystkie przygotowania w Bratislavie, gdzie też przebywały liczne deputacye ze wszystkich sfer czeskosłowackich. Aeroplan jednak, jak zostało urzędowo nie tylko przez znawców aeronautyki czeskosłowackich stwierdzonem, ale i alianckich, uległ zniszczeniu przez wybuch motoru; wskutek tego ponieśli wszyscy pasażerowie śmierć.

Wobec tego polega podanie „Il. Kuryera Codziennego" na pomyłce, albo umyślnej mistyfikacyi.

Konsul: **Szedivy.**

Ze sportu.

Törekveś w Krakowie.

Znakomita drużyna węgierska, stojąca obecnie na czwartem miejscu w mistrzostwie Budapesztu, gości w obydwa święta na boisku Cracovii. Goście węgierscy, zawsze u nas mile widziani, nie są nam obcy. Drużyna Törekvesu poza swojemi walorami sportowemi ma u nas już dobre imię. Törekves był bowiem w roku 1910 pierwszym gościem zagranicznym, który zdecydował się przybyć jako klub pierwszoklasowy do nieznanej jeszcze wówczas poza granicami Małopolski Cracovii. Pierwsze to spotkanie polskiej drużyny z klubem obcym pierwszoklasowym, zakończone zwycięstwem drużyny krakowskiej 4:0, spowodowało wyjazd Cracovii do Budapesztu. Nieznaczna porażka naszej drużyny (2:1) przyczyniła się wówczas w znacznym stopniu do zdobycia sobie dobrej opinii w oczach tamtejszego świata sportowego. Dzisiaj stosunki uległy znacznej zmianie. Nie stawiamy już pierwszych dziecięcych kroków w footbalu — to też spotkanie będzie zapewne interesowało a wynik, mimo obecnej wysokiej klasy gości węgierskich, niepewny.

Listy z kraju.

Stryszów, koło Kalwaryi.

Po wygłoszeniu interpelacyi w Sejmie w dn. 18 stycznia 1922 przez Klub Stapińszczyków przeciw Ks. Janowi Figwerowi, prob. w Stryszowie i wydrukowaniu jej w tygodniku „Krytyka" w Nr. 5 i 6 z r. 1922 pod tyt. „Ksiądz czy waryat?" odbyło się zgromadzenie parafialne z trzech gmin w sali Kółka rolniczego w Stryszowie w dn. 9 kwietnia 1922, na którem uchwalono następującą rezolucyę, przyjętą 500 głosami contra 5 oskarżycielom — zdemaskowanym.

Zgromadzeni w d. 9 kwietnia 1922 członkowie parafii w Stryszowie, po wysłuchaniu i dokładnem zbadaniu zarzutów, umieszczonych w tygodniku „Krytyka" nr. 5 i 6, a skierowanych przeciw naszemu duszpasterzowi ks. Janowi Figwerowi, oświadczamy, że podniesiono zarzuty są po największej części zmyślone, przekręcone i nieprawdziwe. — Stwierdzamy zarazem, że cała ta akcya wroga naszemu pasterzowi, wypłynęła z osobistej zawiści drobnej garstki osób, przeciw którym ks. kanonik Figwer z tytułu swego powołania i urzędu zmuszony był wystąpić. Osobom tym wyrażamy za ich czyn niecny i oszczerstwa oburzenie i pogardę.

Równocześnie podnosząc dotychczasowe zasługi ks. Jana Figwera około kościoła, szkół, Kółka rolniczego, Kasy Reifeisena, Czytelni i Stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, prosimy go, aby niesprawiedliwą napaścią złych ludzi się nie zrażał i dalej jak dotychczas z poświęceniem kapłańskiem pracował dla dobra tutejszej parafii.

Wojciech Ziemba, rewident kolej., przewodniczący Zgromadzenia; **Władysław Śledziński,** sekretarz; **Al. Smidowicz,** referent.

Nauka, literatura, sztuka.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY". Kwiecień, 1922, og. zbioru Nr. 460. Kraków. Wydawnictwo Ks. Jezuitów, ul. Kopernika 26.

Niniejszy zeszyt posiada treść bardzo urozmaiconą. Złożyły się na nią, między innemi, część trzecia rozprawy ks. S. Urbana, pisanej z erudycyą i werwą — co rzadko w parze chodzi — „Walka o historyczne podstawy chrześcijaństwa", artykuł wielce interesujący ks. F. Hortyńskiego z dziedziny filozofii przyrody p. t. „Sztuczne rozbicie atomu", mogący służyć za wzór, jak powinno się pisać rzeczy popularno-naukowe i studyum Dra A. Prochaski p. t. „Charakterystyka metropolity Winnickiego".

Dalszą treść zeszytu stanowi: „Przegląd piśmiennictwa", „Sprawy Kościoła" pióra red. ks. J. Urbana, „Sprawozdanie z I wystawy sztuki rodzimej" przez J. N. Trepkę, wreszcie interesujące notatki: Ks. J. Archutowskiego p. t. „Wykopaliska w Palestynie po wojnie" i ks. Dra T. Kruszyńskiego p. t. „Nowe wyniki z zakresu badań nad pasami polskimi".

Za każdym prawie razem, podając do wiadomości czytelników treść nowego zeszytu „Przeglądu Powsz.", podnosimy punktualność, z jaką obecnie się ukazuje. Czynimy to i tym razem, ponieważ punktualność u nas jest czemś tak rzadkiem, iż ją za cnotę poczytać można. n.

PRZEGLĄD ZIEMIAŃSKI, tygodnik informacyjny, redagowany przez p. St. Jarkowskiego, jest organem Związku Ziemian. Program pisma obejmuje omawianie aktualnych spraw gospodarczo-rolniczych, oraz odbicie najcharakterystyczniejszych przejawów życia ziemiańskiego. Obok stałego informowania o życiu społecznem ziemiaństwa najwszechstronniejsze omówienie na łamach „Przeglądu Ziemiańskiego" znalazłą paląca sprawa reformy rolnej. Aktualne notatki z dziedziny handlu, przemysłu, finansów, wreszcie wyczerpujący przegląd prasy z zakresu spraw gospodarczo-rolniczych dópełniają całości ostatnich n-rów „Przeglądu Ziemiańskiego".

TELEGRAMY.

Sukces sowietów w podkom. finansowej

Genua, (A. W.) Wczoraj postanowiono na posiedzeniu komisyi finansowej utworzyć podkomisyę finansową, w której miały być reprezentowane jedynie państwa zapraszające. — Imieniem sowietów Rakowskij domagał się, by **Rosya była traktowaną na równi z innemi państwami** i otrzymała zastępstwo podkomisyi. Rathenau zażądał tego samego dla Niemiec. Delegaci Anglii i Włoch oświadczyli, iż nie zaprzeczają Rosyi i Niemcom roszczeń wielkich mocarstw. **Ostatecznie w skład podkomisyi weszli przedstawiciele mocarstw zapraszających, sowietów i Niemiec. Resztę miejsc** pozostawionych dla państw pomniejszych, **przyznano reprezentantom Holandyi, Danii, Finlandyi i Czechosłowacyi. Dopuszczenie Rosyi do podkomisyi finansowej uważają tu ogólnie za zwycięstwo sowietów.**

PRASOWA AKCYA SOWIETÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Delegacya sowiecka urządziła w Genui **własne biuro prasowe,** które liczy bardzo wielką ilość współpracowników, prowadząc wśród dziennikarzy wszystkich narodowości **energiczną akcyę na rzecz sowietów.**

Odłożenie posiedzenia podkomisyi polit.

Genua. P. A. T. (Stefani). Wobec tego, że **delegacya rosyjska** ponownie **prosiła o odroczenie posiedzenia** podkomisyi politycznej **celem dokładnego przestudyowania memoryału rzeczoznawców alianckich,** posiedzenie to, przewidywane na czwartek, **odłożono do piątku.**

Genua. P. A. T. W wyniku obrad, jakie odbył minister Skirmunt z delegatami państw bałtyckich i małej ententy, **postanowiono przyjąć z pewnemi zastrzeżeniami raport w sprawie Rosyi, opracowany przez rzeczoznawców państw sprzymierzonych w Londynie jako podstawę do dyskusyi.**

Genua. P. A. T. Na dzisiejszych konferencyach ministra Skirmunta z delegatami państw małej ententy i państw bałtyckich ustalono, że w podkomisyi, w której każde z tych dwóch ugrupowań reprezentowane jest tylko przez delegata jednego państwa, **przy delegacie tym zasiadać będą również rzeczoznawcy innych państw. Tak więc w podkomisyi politycznej,** do której z państw bałtyckich oraz z państw małej ententy należą tylko Polska i Rumunia, **zasiadać będą obok min. Skirmunta i Bratianu oraz doradców polskich i rumuńskich, również doradcy Finlandyi, Estonii, Łotwy, Czechosłowacyi i Jugosławii, zaś w podkomisyi finansowej oraz ekonomicznej, w której Polska nie posiada swoich delegatów, będzie ona reprezentowana przez rzeczoznawców.**

Nowa nota Litwy kowieńskiej.

Warszawa, P. A. T. Do ministra spraw zagranicznych nadeszła od ministra spraw zagr. republiki litewskiej nota potwierdzająca odbiór noty polskiej z dnia 19 marca b. r., proponującej rządowi litewskiemu nawiązanie rokowań **celem zastąpienia obecnej strefy neutralnej w okolicach Suwałk przez prowizoryczną linię demarkacyjną.**

Rząd litewski ożywiony najszczerszem dążeniem pojednania i pragnieniem możliwie najrychlejszego uregulowania spraw, które dzielą nasze dwa państwa, zaproponował rządowi polskiemu po rezolucyi Rady Ligi narodów z dnia 13 stycznia b. r. **nawiązanie bezpośrednich rokowań, których przedmiotem** byłoby zarówno **załatwienie powyższego sporu,** jak i **ustalenie trwałych stosunków przyjaźni między Litwą a Polską.** Propozycya ta była związana z poprzedniem **przywróceniem w okolicach Wilna status quo, naruszonego przez zamach gen. polskiego.** Ewakuacya najechanego przez wojska polskie obszaru doprowadziłaby natychmiast do zniesienia obecnej strefy neutralnej.

Również następna propozycya o oddanie sprawy jurysdykcyi Międzynarodowego, Trybunału Sprawiedliwości została przez Rząd polski odrzuconą. Rząd litewski nie może się zgodzić na propozycyę polską, która nadałaby pozory uznania ze strony Litwy obecnego stanu rzeczy, stworzonego przez zamach gen. Żeligowskiego i inkorporacyę Ziemi Wileńskiej. Za **jedyny środek naprawy stosunków uważa rząd litewski integralne wykonanie przez Rząd polski traktatu suwalskiego.**

Otto sukcesorem tronu węgierskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Działając w porozumieniu z legitymistami habsburskimi i nacyonalistami **rząd węgierski zamierza obwołać Ottona,** syna zmarłego Karola, **sukcesorem tronu węgierskiego.** Koronacya miałaby się odbyć dopiero po odpowiednich przygotowaniach dyplomatycznych.

O PACYFIKACYĘ IRLANDYI.

Londyn, (A. W.) Na zaproszenie arcybiskupa Dublinu **mają się zejść premier Irlandyi Colins z byłym prezydentem de Valerą** na konferencyi w sprawie przywrócenia porządku w Irlandyi. Naogół jednak nie spodziewają się w Dublinie po tem spotkaniu większych zmian.

Wiadomości gospodarcze.

UNIEWAŻNIENIE CERTYFIKATÓW NA WYWÓZ ŻYWNOŚCI ZA GRANICĘ. Województwo krakowskie, czyniąc zadość uzasadnionym potrzebom ludności, dotkniętej drożyzną, zarządziło dodatkowo anulowanie wszystkich już wydanych, bez względu na datę ich wystawienia, certyfikatów na wywóz za granicę zboża i jego przetworów, bydła, świń, mięsa świeżego, tłuszczów zwierzęcych, jaj, mleka i jego przetworów. Wyjątek stanowią jedynie przesyłki transitowe z Rumunii, transporty do G. Śląska, oraz wywóz jaj w granicach kontyngentu.

RUBEL SOWIECKI. Z Moskwy donoszą, że Bank państwa ogłosił nowy kurs waluty zagranicznej: funt szterl. — 7 milionów rb., dolar — 965.000 rb., frank J 75.000 rb., marka niemiecka — 6900 rb.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Ostatnie przedświąteczne zebranie giełdy we czwartek, niewiele przyniosło zmian w usposobieniu dla walut i dewiz zagranicznych w porównaniu ze środowem zebraniem. Dolary utrzymywały się na poziomie wczorajszego swego kursu, marka niemiecka osłabła jeszcze w szacowaniach gotówkowych i przekazowych, korona czeska i korona niem. austr. prawie bez zmiany. Ruch słaby na ogół. Akcye bankowe i papiery lokacyjne bez zainteresowania.

Brak ożywienia przed świętami zaznaczył się i na rynku efektów przemysłowych, górniczych i handlowych. Po kursach niezmienionych, małemi partyami nabywano: Zieleniewski, Tepege, P. T. H., Polska Nafta, Parowozy, Chodorów, Trzebinia żelazo, Glob.

Szacowania czwartkowe wynosiły: dolary ameryk. 3.750 m., dolary kanad. 3.550 m., funty szterl. 16.700—16.900 m., franki szwajc. 750 m., franki franc. 345—350 m., franki belg. 330—335 m., liry 200—205 m., leje 24 m., marki niem. 12 m. 50 f., flor. holend. 1.460 m., korona duńska 800 m., korona szwedz. 960 m., korona norw. 670 m., korona czeska 75 m., korona niem. aust. 49 fen.

Przekazy: na Berlin 12 m. 85 fen., na Pragę 76 m. 25 fen., na Wiedeń 50 fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE
z dnia 13 kwietnia 1922 r.

	ofiarow.	żądane	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3700·—	3850·—	3700·—
„ kanadyjskie	3500·—	3700·—	3500·—
Franki francuskie	340·—	350·—	345·—
„ belgijskie	315·—	330·—	315·—
„ szwajcarskie	745·—	760·—	749·—
Funty szterlingi	16 500	17 000	16 600
Marki niemieckie	12 25	13 50	12.5[illegible]
Korony austryackie	—·48	—51	—·4[illegible]
„ czecho-słowackie	74·—	75 50	74 50
„ węgierskie	4·50	5·—	4·3[illegible]
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	23·—	25 —	24·—
Marki fińskie	190 —	210 —	190·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IVem.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny Małopolski	800·—	850·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	550·—	600·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	350·—	400·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	600·—	700·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	3000·—	3200·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	600·—	650·—	615 —
Filbor Sp. a. h.-prz. Z. J. Berkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	[illegible]	[illegible]	290 —
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	850·—	950	925·—
C. Hartwig Dom eksp.-han. Poznań			—·—
Żegluga Polska	300 —	[illegible]	320
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	
Zieleniewski	6000·—	62 0·—	—·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2375 —	2475 —	2400·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1325·—	1425·—	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—		—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. fam	1750.—	1850·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	750·—	850·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1100·—	1200.—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17·000	18·000	—·—
„Górka" fabryka cementu	6100·—	6300 —	6200 —
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszа	6300	6600·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	5600·—	5900	5700·—
Ska akc. przem.naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2000·—	2100 —	2050·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	5600·—	5800·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	3800·—	4000·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyrob.	2800·—	3000·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—·—		—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3125·—	3300·—	—·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Berlin 1.72, Holandya 195.15, Nowy Jork 515, Londyn 2273, Paryż 4765, Medyolan 27.85, Bruksela 44, Kopenhaga 109½, Sztokholm 134, Chrystyania 95½, Madryt 79.85, Buenos Aires 185, Praga 10.30, Budapeszt 0.65, Zagrzeb 1.65, Warszawa 0.14, Wiedeń 06.60, koron. austr. stempl. 0.07.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 3790—3860, sprzedaż 3880, kupno 3840; franki belgijskie trans. 325, sprzedaż 327, kupno 323; franki francuskie trans. 353, marki niemieckie trans. 12.90—13.12½—12.90, sprzedaż 12.10, kupno 12.70. Czeki: Gdańsk trans. 13.10—13.05, sprzedaż 13.10, kupno 12.70; Londyn trans. 16875—17010, sprzedaż 17020, kupno 17000; Nowy Jork trans. 3810—3865, sprzedaż 3885, kupno 3845; Paryż trans. 353—355, sprzedaż 357, kupno 353; Praga trans. 77.25; Szwajcarya trans. 746, sprzedaż 746, kupno 748; Wiedeń trans. 49.75—49.65, sprzedaż 50.13, kupno 49.15.

Swój do swego po swoje.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu ś. p. mężowi, Maryanowi Goyskiemu, w szczególności Przewielebnemu ks. Dr. Kanonikowi Swiderskiemu, ks. Dr Kanonikowi Capucie, ks. Dr profesorowi Machecie, ks. profesorowi Kraupie, ks. profesorowi Szepieniecowi, Jaśnie Wielmożnemu Panu Dyrektorowi Dr Papeemu, oraz Kolegom i Znajomym ś. p. Zmarłego składam serdeczne podziękowanie.

Aleksandra Goyska.

A. KRZYWY.

WIATRAK.

Powieść współczesna.

20

— Nie rozumiem.

— Odłam skrajny nie jest wprawdzie zbytnio silny, ale w razie secesji może wywołać osłabienie naszego klubu, a każde liczebne osłabienie stronnictwa może doprowadzić do tego, że przestaną się z niem liczyć.

— Więc dla utrzymania pozorów siły...

— Miły Boże, czego to się nie robi dla pozorów i — władzy. Zresztą, niech wam się nie zdaje, że takie stosunki panują jedynie w naszem towarzystwie z nieograniczoną poręką. Ten sam, albo wielce podobny stan rzeczy, istnieje także gdzieindziej. Im zaś większy klub, tem więcej możliwości rozłamu. A co za sromotny byłby upadek dla takiego klubu. Każde stronnictwo posiada swego Brutusa-Rosenkranza, który gotów je zniszczyć. To też sytuacja jest dla umiejącego głębiej wnikać, poprostu komiczna.

— Chyba tragiczna.

— Pocóż używać wielkich słów do określenia małych spraw. Wszystkie stronnictwa w Sejmie zwalczają się i, wszystkie drżą przed sobą nawzajem. Ale ostatecznie, tragicznie brać tego nie należy. Ja naprzykład bawię się Sejmem i w Sejmie lepiej niż na operetce i, zupełnie nie żałuję, żem się dał wybrać posłem. A jest mi dobrze dlatego, że się niczem nie przejmuję, niczem nie przerażam, niczemu nie dziwię.

— Ależ tu ma głos także społeczeństwo.

— Ii, to gromada bezmyślna. Zresztą niema obawy, ażeby potrafiła stojąc zdaleka, zrozumieć igrzysko, jakie odprawia się codziennie w tych murach. Ogół daje się porywać impulsom, to stara rzecz. Skoro mu taki Rosenkranz dobrze zadeklamuje z trybuny sejmowej, będzie szalał z radości i oklaskiwał go. Ogół patrzy na deklamacje, interpelacje, gromkie słowa, korzyści gminne, miejskie, powiatowe, wojewódzkie — nie na czyny. Zresztą Rosenkranz nie jest jedyny. Ot, patrzcie. W tej chwili szepczą sobie coś Zawilski z Lejczakiem. Czy wiecie kto jest pan Zawilski, ten Cezar z gębą wołobójcy.

— No?

— To jest figurynka w naszem stronnictwie wielce wpływowa, poważna i groźna.

— Nie widziałem go na żadnej komisji, na plenum także nigdy głosu nie zabierał.

— A po co? To jest przecież specjalista od... rozbijania wieców.

— Co? kto?

— No tak. Zaręczam wam słowem honoru uczciwego człowieka, że nie drwię ani stroję żarty. Świat posuwa się naprzód. I, tak samo jak istnieją dziś specjaliści lekarze, inżynierowie, akuszerki, krawcy czy szewcy, tak samo mamy obecnie w polityce specjalistów. Arkana polityki nowoczesnej są mocno zawiłe i wymagają dużej specjalizacji, nie dziwcież się więc, że istnieją także specjaliści od rozbijania wieców.

Nie lekceważcież sobie tego fachu dlatego tylko, że nam no, i jeszcze kilku naszym kolegom udało się wejść do Sejmu bez pomocy takiej akuszerki.

Oho! Zawilski to genjusz w swoim fachu. Żaden klub w całym Sejmie nie posiada lepszego nadeń mistrza. On wam potrafi robić na wiecu czy zgromadzeniu co mu się żywnie podoba ze zgromadzonymi. Zmusi więc ich do oklasków, lub klątw i wyzwisk kiedy zechce, przeprowadzi wam wotum zaufania lub rozbije wiec przeciwnika. A wszystko wykona tak cudownie, jak najlepszy reżyser w teatrze. Manipulację wyborczą zna, jak umiejętny karciarz swoich przeciwników lub wyłysiały dyrektor teatru wartość cnoty swoich baletnic.

— Przesadza pan.

— Mówię prawdę, tylko wam się te rzeczy nie podobają, więc nazywacie to przesadą.

Nawrot wybuchnął.

— Jakież jednak u licha są kwalifikacje takiego Zawilskiego w Sejmie.

— Toć powiedziałem wam już. Jest to zdolny praktyk porodowy. Wiedzcie o tem, że Zawilski pracuje w ten sposób w partji od szeregu lat, jeszcze z dawnych czasów niewoli, że dzięki jego pracy zdobyliśmy conajmniej połowę mandatów jakie obecnie posiadamy. To człowiek bardzo zasłużony. On przeprowadził więcej kampanji wiecowych i przedwyborczych aniżeli którykolwiek najbardziej zwycięski generał polski.

— Więc to są jego kwalifikacje, które dają mu prawo wywierać wpływ na naród!

— Zgódźmy się filozoficznie — tak! Ale przecież przyznacie, że takie kwalifikacje są jeszcze lepsze aniżeli tylu naszych kolegów z rozmaitych klubów, którzy o świecie i życiu takie mają pojęcie, jak krowa Maćkowa o Paryżu. Ten przynajmniej nieszkodliwy, ale co powiecie naprzykład o Brzezińskim z klubu miast, który mimo to, że posiada zaledwie niższą szkołę handlową, dającą w najlepszych warunkach, naprzykład prawo do koncesji na dom handlowy czy zleceniowy, jest referentem w komisji budżetowej. Od jego głosu, a liczą się z nim, gdyż ma za sobą silny klub, zależy bezwzględnie budżet państwa. Czy wiecie, że ponieważ on zezuje na fotel ministra skarbu, klub za jego dyrektywą zwalcza każdego ministra skarbu, i będzie to czynił tak długo aż nasz Brzeziński wydrapie się na fotel.

Poprostu całkiem nie należy zbytnio przejmować się takiemi historyjkami, lecz brać je z filozoficznym spokojem.

— Chyba z cynicznym. Więc to mają być lekarze narodowi, lekarze społeczni.

— A są kretyny...

— Jak można dawać narwańcom lancet i żywe ciało narodu.

Zamilkli.

Czerski spoglądał na Nawrota z pewnem rozrzewnieniem. Jego uniesienie obserwował z rozkoszą jak gdyby to był rumieniec niewinnej dziewczyny, upajał się jego wybuchami, jak dobrym likierem lub cygarem po smacznym obiedzie. W gruncie rzeczy bowiem i w tym ironiście tlił ból, który ukrywał pod maską zupełnej beztroski.

Nawrotowi latały pod czaszką jakieś złe błyski, na ustach przeżuwał ostre słowa.

Czerski wyjątkowo mający ochotę do gawędy nie wytrzymał.

— Mógłbym wam jeszcze dla całokształtu opowiedzieć coś pociesznego o Wiewiórskim z naszego klubu, który agituje wśród robociarzy w swoim okręgu wyborczym przeciwko płaceniu podatków a tu, na równi ze wszystkimi głosuje za niemi, mógłbym wam opowiedzieć, jak to Wawrzyniak z partji niepodległego chłopstwa, dawał urzędniczce łapówki za załatwienie jakiejś sprawy urzędowej, a równocześnie głosował za karą śmierci na łapowników i dających łapówki, i wiele, wiele innych niemniej uciesznych historyjek ze wszystkich klubów, ale czyż to warto? Na jedno wam tylko zwracam uwagę i z naciskiem podkreślam — takie rzeczy dzieją się nietylko u nas i nietylko w tym lub owym klubie, ale prawie we wszystkich. Stąd ta harmonijna równowaga sił. Równocześnie jednak uważam sobie za obowiązek podkreślić, że nie należy brać tego zbyt tragicznie. Skoro niema na świecie całym jednej chociażby grupy zawodowej, wśród której nie byłoby ludzi złych, to dlaczego właściwie mielibyśmy żądać od naszych posłów rzeczy nadzwyczajnych. Nie lepiej działo się dawniej i dzieje dziś jeszcze w izbach poselskich zagranicznych. Dziwi pana prawdopodobnie zimna krew z jaką to mówię, ale ja trzymam się w życiu słów genjalnych Marka Aureljusza, który powiada: „Kto widział teraźniejszość, widział wszystko, od wieczności do wieczności. Wszystko bowiem jest jednakiego rodzaju i kształtu". Natura ludzka nie wiele zmieniła się mimo upływu tysięcy lat, więc po co tragizować, widząc zło. Ono było, jest i będzie. Zresztą, Sejm nasz posiada większość ludzi uczciwych, dobrych i mądrych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1 o g. 0'14 posp. do Lwowa;
Nr 603 o g. 5'20 posp. do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103 o g. 5'40 posp. do Zakopanego i Rabki;
Nr 721 o g. 7'05 osob. do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221 o g. 7'50 osob. do Bochni;
Nr 1411 o g. 8'25 osob. do Wieliczki;
Nr 6101 o g. 9'00 posp. do Zakopanego;
Nr 409 o g. 9'20 posp. do Lwowa;
Nr 21 o g. 10'10 osob. do Lwowa;
Nr 611 o g. 11'00 osob. do Krynicy przez Tarnów, Stanisławow i przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213 o g. 13'25 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413 o g. 14'00 osob. do Weiliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213 o g. 14'20 osob. do Kocmyrzowa;
Nr 225 o g. 14'35 osob. do Tarnowa;
Nr 723 o g. 18'50 osob. do Lublina pr. Rozwad.;
Nr 223 o g. 19'25 osob. do Tarnowa;
Nr 23 o g. 19'55 osob. do Lwowa;
Nr 1415 o g. 20'25 osob. do Wieliczki;
Nr 613 o g. 20'55 osob. do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215 o g. 22'10 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25 o g. 23'10 osob. do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 4 o g. 0'35 posp. do Warszawy;
Nr 16 o g. 0'50 osob. do Warszawy;
Nr 24 o g. 5'00 osob. do Piotrowic;
Nr 206 o g. 6'05 posp. do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr 2 o g. 6'42 posp. do Warszawy;
Nr 124 o g. 8'20 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12 o g. 10'20 osob. do Warszawy;
Nr 26 o g. 11'40 osob. do Piotrowic;
Nr 1121 o g. 13'35 osob. do Trzebini;
Nr 112 o g. 14'45 osob. do Piotrowic;
Nr 912 o g. 17'00 osob. do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122 o g. 17'40 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22 o g. 19'00 osob. do Żywca przez Dziedzice
Nr 14 o g. 19'35 osob. do Warszawy;
Nr 410 o g. 21'45 posp. do Poznania;
Nr 6 o g. 23'00 posp. do Warszawy.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Heleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Farka.